

Krystyna Lutyńska

Typologia społeczna i drogi kariery urzędników łódzkich

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 19/2, 65-82

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA LUTYŃSKA — ŁÓDŹ

TIPOLOGIA SPOŁECZNA I DROGI KARIERY
URZĘDNIKÓW ŁÓDZKICH¹

Treść: Uwagi wstępne. — Typy karier urzędniczych w Łodzi na podstawie różnych dróg dojścia do pracy biurowej. — Porównanie poszczególnych kategorii urzędników ze względu na pewne cechy i prognozy na przyszłość. — Zakończenie.

UWAGI WSTĘPNE

Określenie przynależności społecznej i klasowej urzędników, znalezienie ich miejsca w strukturze współczesnych społeczeństw budzi zainteresowanie socjologów w wielu krajach². Również i w Polsce podjęte zostały rozważania na ten temat³.

W Polsce położenie i pozycja społeczna pracowników biurowych przedstawia się zresztą inaczej niż na zachodzie. Inne są również — z tego punktu widzenia — tradycje polskich urzędników. Tak więc jeszcze przed rozbiorami urzędnicy koronni lub ziemscy, a nawet niżsi oficjaliści byli z reguły właścicielami dóbr ziemskich, a sprawy urzędo-

¹ Niniejszy artykuł oparty jest na materiałach zebranych w badaniach socjologicznych prowadzonych w Łodzi w latach 1960—1962. Były one prowadzone w ramach badań nad przemianami w strukturze inteligencji i klasy robotniczej pod kierunkiem prof. dra J. Szczepańskiego w Zakładzie Badań Socjologicznych PAN. W badaniach zastosowano różnorodne techniki: na podstawie dokumentów osobistych i ankiet personalnych sporządzono 2617 kart indywidualnych urzędników z 29 łódzkich instytucji, przeprowadzono 525 wywiadów i wykorzystano 126 pamiątek pracowników biurowych nadesłanych w r. 1957. Autorka przeprowadziła ponadto w jednym z łódzkich urzędów kilkumiesięczną obserwację.

² Por. np. C. W. Mills, *White Collar*, New York 1951; D. Lockwood, *The Blackcoated Worker*, London 1958; R. Girod, *Etudes sociologiques sur les couches salariales*, Paris 1961. Por. także: M. Hirszowicz, *Konfrontacje socjologiczne*, Warszawa 1964, s. 224—276, oraz W. Weber, *Urzędnicy — Charakterystyka społeczno-ekonomiczna*, w zbiorze: *Miejskie klasy pośrednie w krajach kapitalistycznych*, Warszawa 1964, s. 140 i dalsze.

³ J. Szczepański, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XII, 1959, 12; J. Szczepański, *Struktura społeczeństwa polskiego*, „Nauka Polska”, 1964, nr 5/6, s. 137.

we wielu z nich załatwiało honorowo. Ówczesny „urzędnik” był przede wszystkim ziemianinem. Majątek, nie urząd, stanowił podstawę jego utrzymania i zapewniał mu odpowiednią pozycję społeczną⁴. Z drugiej strony urząd dodawał szlachcicowi splendoru. „Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu” — pisał jeszcze Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*⁵.

Warstwa zawodowych urzędników wykształciła się w Polsce w okresie Księstwa Warszawskiego⁶. Wówczas to, a jeszcze intensywniej po 1864 r., gdy w rezultacie powstania i uwłaszczenia wielu ziemian przeżywało kryzys ekonomiczny i straciło swoje posiadłości, do biur zaczęli napływać nowi urzędnicy. Byli to już nie posesjonaci, ale bardzo często zrujnowani eks-właściciele ziemscy, którzy przenosili się do miast w poszukiwaniu pracy. Była to część nowej polskiej inteligencji, która, jak pisze J. Chałasiński, „kształtowała się w procesie degradacji szlachty”⁷.

Z chwilą odzyskania niepodległości w r. 1918 zaczyna się w Polsce kształtować nowy typ polskiego urzędnika zawodowego. Dzieci drobno-mieszczaństwa, a także robotników i chłopów w większym stopniu niż poprzednio zaczynają zasilać kadry urzędnicze. Nie wszyscy urzędnicy byli już wtedy zaliczani do inteligencji. W pewnych środowiskach niższych biuralistów traktowano jako „półinteligentów”. W porównaniu jednak z robotnikami pozycja społeczna nawet niższych urzędników była uważana za wyższą, przede wszystkim z tego względu, że posada w biurze odznaczała się większą pewnością i trwałością niż praca w fabryce. Pewną rolę odgrywało również ogólne nastawienie do pracy fizycznej jako do pracy w porównaniu z pracą umysłową niższej, co można m. in. tłumaczyć tym, że w okresie 20-lecia międzywojennego Polska była krajem mało uprzemysłowionym z silnymi pozostałościami stanowymi.

Po wyzwoleniu w r. 1944, jak wiadomo, wystąpiło w Polsce ogromne zapotrzebowanie na administracyjnych pracowników biurowych. Zapotrzebowanie to było wynikiem zarówno reform gospodarczo-organizacyjnych (nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna, wprowadzenie centralistycznej gospodarki planowej, ogólnokrajowe wieloletnie plany gospodarcze itp.), jak i rezultatem faktu, że w okresie wojny zginęło wielu urzędników. Rekrutacja nowej kadry urzędniczej odbywała się przy

⁴ F. Koneczny, *Dzieje administracji w Polsce w zarysie*, Wilno 1924, s. 209, 202—208 i 264.

⁵ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Kraków 1914, s. 30.

⁶ F. Koneczny, *op. cit.*, i W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 154.

⁷ J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1946, s. 35, 39, 40, 41 i 47.

tym w specyficznych warunkach, w warunkach walki politycznej, w warunkach przemian społecznych, ekonomicznych i politycznych, w warunkach kształtowania się nowego państwa socjalistycznego. Kadra urzędników rosła. Do biur napływało wielu ludzi absolutnie nie przygotowanych do czekających ich zadań. Wielu było również takich, którzy znaleźli się tam przez przypadek lub dzięki dziwnym nieraz kolejom losu. Praca biurowa była dla jednych wyróżnieniem społecznym, dla innych — degradacją. Nowi urzędnicy Polski Ludowej rekrutowali się z różnych klas, warstw i grup społecznych; rozpoczynając po wojnie swoje kariery urzędnicze byli oni bardzo zróżnicowani zarówno ze względu na swoją przeszłość zawodową, jak i w ogóle życiową, ze względu na posiadane wykształcenie, poziom kulturalny i intelektualny, jak i ze względu na różne tradycje rodzinne i środowiskowe, zapatrywania polityczne i społeczne itp.

Trzeba również podkreślić, że rewolucja społeczna w Polsce wysunęła na czoło życia narodu nowe warstwy i kategorie społeczne, zmieniła pozycję każdej z dotychczasowych grup. Otworzyła drogę procesom awansu w skali nie spotykanej dotychczas w historii kraju. Wszystkie te okoliczności nie pozostały bez wpływu również i na aktualny skład społeczny i oblicze polskich urzędników. Próba ustalenia pewnej typologii urzędników według ich dróg dojścia do pracy biurowej, dróg, które bardzo często były jednocześnie drogami awansu lub degradacji, jest jednocześnie próbą wytłumaczenia zmian zachodzących po wojnie w strukturze społeczno-zawodowej całego naszego społeczeństwa⁸.

TYPY KARIER URZĘDNICZYCH W ŁODZI NA PODSTAWIE RÓŻNYCH DRÓG DOJŚCIA DO PRACY BIUROWEJ

Wprowadzona tu typologia powojennych polskich pracowników biurowych powstała w wyniku obserwacji autorki prowadzonej przez kilka miesięcy na terenie wybranej instytucji, w wyniku rozmów i wywiadów przeprowadzanych z urzędnikami oraz na podstawie pamiętników. Pewni pamiętnikarze wyróżniają np. takie same grupy urzędników, jakie wydzielono w czasie badań⁹. Analiza materiałów zebranych przy pomocy kart indywidualnych i wywiadów wykazała, jak się wydaje, użyteczność tej koncepcji. Wyróżnione typy mogą stać się podstawą do

⁸ W niniejszym artykule jest mowa o awansie społecznym zasadniczo w rozumieniu J. Chałasińskiego. Por. J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika*, Poznań 1931, s. 2, 6—9.

⁹ Por. pamiętniki nr 473, s. 21; nr 35, s. 27 i 28; nr 226, s. 28 i 29; nr 697, s. 20; nr 591, s. 9, 10 i inne.

wyodrębnienia statystycznych kategorii, które można porównywać między sobą ze względu na różne cechy. Trzeba dodać, że typy te stanowią tylko konstrukcje ogólne i uwzględniają tylko cechy wspólne dla całej kategorii urzędników.

Punktem wyjściowym przeprowadzonego podziału urzędników na 5 kategorii było to, kim był obecny pracownik biurowy w momencie przystąpienia do pierwszej pracy biurowej w okresie powojennym. Analizując z tego punktu widzenia każdego pracownika biurowego, brano pod uwagę następujące jego cechy: stopień wykształcenia, wiek, pracę w charakterze pracownika fizycznego w ogóle i pracę w charakterze pracownika biurowego przed wojną. Na tej podstawie wyróżniono następujące kategorie urzędników:

Kategoria A. Urzędnik „przedwojenny”. Pracował jako urzędnik przed r. 1939.

Kategoria B. Urzędnik „powojenny z awansu”. Pracował poprzednio jako pracownik fizyczny bądź też przystępując do pracy biurowej po wojnie miał tylko wykształcenie podstawowe, często nie ukończone (7 lub mniej lat nauki).

Kategoria C. Urzędnik „powojenny z maturą”. Przystępując do pracy biurowej po wojnie miał pełne wykształcenie średnie. W roku 1939 miał lat 20 lub mniej.

Kategoria D. Urzędnik „powojenny przekwalifikowany lub z degradacji”. Przystępując do pracy biurowej po wojnie miał pełne wykształcenie średnie. W r. 1939 miał lat 21 lub więcej. Przed wojną nie pracował wcale, bądź też pracował jako pracownik umysłowy, ale nie urzędnik, bądź też miał jakąś większą własność (fabrykę, majątek, sklep), z której się utrzymywał.

Kategoria E. Wszyscy pozostali urzędnicy. Urzędnik zaliczony do tej kategorii posiada zawsze pełne wykształcenie podstawowe i nie ukończone średnie. Przed rozpoczęciem pracy w biurze nie pracował nigdy jako pracownik fizyczny.

W zbadanej zbiorowości, wyróżnione powyżej kategorie pracowników reprezentowane były następująco ¹⁰:

¹⁰ Jak wynika z powyższego zestawienia, najliczniejszą kategorię stanowią urzędnicy „z awansu”. Być może, że odsetek tych urzędników jest wyższy w Łodzi niż w innych miastach, gdyż w Łodzi, jak to stwierdzono, procesy awansowania robotników na urzędników były specjalnie silne.

Kategoria	Karty indywidualne		Wywiady	
	N	%	N	%
A — urzędnicy „przedwojenni”	580	22,1	131	25,0
B — urzędnicy „powojenni z awansu”	884	33,8	165	31,4
C — urzędnicy „powojenni z maturą”	526	20,1	90	17,1
D — urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji”	135	5,2	59	9,4
E — wszyscy pozostali urzędnicy	492	18,8	90	17,1
Ogółem	2617	100,0	525	100,0

Kategoria A — urzędnicy „przedwojenni”. Są to ci wszyscy pracownicy biurowi, którzy w charakterze urzędników pracowali już przed wojną. Urzędnicy ci ukształtowali swoją osobowość zawodową w biurach przedwojennych i byli też już przed wojną uformowani jako ludzie dojrzały.

Jakie były najbardziej charakterystyczne drogi dojścia do biura większości osób w tej kategorii? Z przeprowadzonych badań wynika, że więcej niż 70% łódzkich urzędników „przedwojennych” pochodzi z rodzin robotniczych, chłopskich i rzemieślniczych. Wielu z nich pracowało również jako robotnicy. Ich warunki życiowe i położenie materialne w młodości były w wielu wypadkach bardzo ciężkie. Wielu z nich z wielkim trudem i samozaparciem zdobywało wykształcenie. Brak pieniędzy na naukę, dorabianie poprzez korepetycje, różne upokorzenia, jakie częstokroć spotykały dzieci chłopskie i robotnicze, niedojadanie, zimne stancje czy dalekie dojazdy do szkoły, tak charakterystyczne dla młodzieży chłopskiej, brak warunków do nauki w domu — oto tylko część spraw, które poruszają pamiętnikarze opisując swoją młodość. Ukoronowaniem zdobytego wykształcenia staje się posada w biurze. Miała ona zapewnić stabilizację materialną, pozycję społeczną i prestiż. Ale często po ogromnym wysiłku w latach szkolnych przychodziło bezrobocie, a z nim utrata nadziei na uzyskanie lepszej pozycji społecznej. Często też ci „szczęśliwcy”, którzy dostali się do biura, trafiali na atmosferę pracy bardzo niezdrową. Niektórzy pamiętnikarze opisują intrygi biurowe i rywalizację między urzędnikami. Piszą, że wielu starszych urzędników w niczym nie ułatwiało im pracy, często nawet utrudniało i przeszkadzało — wszystko trzeba było zdobywać samemu przez „podpatrywanie”. Niektórzy z nich spotykali się także z łapówkami, donosicielstwem itp.¹¹.

¹¹ Por. pamiętniki nr 395, s. 7; nr 5, s. 18; nr 362, s. 2; nr 35, s. 18 i inne. Por. także A. Sajdak, *Fakturkowie na straży*, „Polityka”, 1964, nr 29.

Bezpośrednio po wyzwoleniu wielu urzędników przedwojennych brało aktywny udział w odbudowywaniu polskiej administracji. W latach 1946—1956 zdarzały się jednak fakty niesprawiedliwego usuwania z pracy właśnie urzędników „przedwojennych”, w stosunku do których miano jakieś zastrzeżenia natury politycznej. Ci urzędnicy, chociaż wiele niesprawiedliwości zostało po 1956 r. usuniętych, stracili chęć do pracy i czują się skrzywdzeni. Oni to również mają najwięcej zastrzeżeń co do organizacji pracy biurowej w Polsce obecnie, ale mimo wszystko w swoich wypowiedziach podają wiele sposobów racjonalnej poprawy sytuacji w administracji¹².

Patrząc na tę kategorię urzędników nie poprzez pamiętniki pisane nieraz z dużym zaangażowaniem emocjonalnym, trzeba już w tym miejscu podkreślić, że analizy danych liczbowych z wywiadów i kart indywidualnych wykazały, iż zdecydowana większość tych urzędników (ponad 70%) zajmuje obecnie stanowiska kierownicze i inspektorskie. Większość zatem urzędników „przedwojennych” wychowuje nowe kadry łódzkich pracowników biurowych.

Duże trudności sprawia jednak socjologowi wyraźne określenie modelu kulturowego, na którym wzorują się urzędnicy przedwojenni. Można jednak przypuszczać, że chociaż wielu z nich — przynajmniej na terenie Łodzi — nie posiada pełnego wykształcenia średniego (w r. 1960 osób takich było 57,3%), wzorem dla nich jest przedwojenna tradycyjna inteligencja. Świadczą o tym i pewne dawne i obecne ambicje i aspiracje tych ludzi, np. towarzyskie, jak też nabywanie pewnych przedmiotów, własne identyfikacje społeczne itp. Należy jednak pamiętać, że na ludzi tych, z których połowa urodziła się w Łodzi, a wielu innych od lat mieszka w tym mieście, w większym stopniu niż np. na urzędników Warszawy mogą mieć również duży wpływ jakieś wzory lub modele kulturowe klasy robotniczej lub drobnomieszczactwa. Z przedstawicielami bowiem tych warstw społecznych łączą ich niejednokrotnie więzi pokrewieństwa.

Kategoria B — urzędnicy „powojenni z awansu”. Przed przystąpieniem do pierwszej pracy w biurze po wojnie nie pracowali jako urzędnicy. Pracowali natomiast najczęściej jako robotnicy. W momencie rozpoczęcia pracy w charakterze urzędnika mieli za sobą tylko szkołę podstawową. Dla tego typu charakterystyczni są ludzie, którzy stali się pracownikami biurowymi w drodze awansu społecznego i politycznego. Zostali oni przez partię albo przez jakąś organizację polityczną czy społeczną skierowani na stanowisko bardziej odpowiedzialne — do pracy w biurze. W kategorii tej są zresztą i tacy, którzy korzystając

¹² Por. pamiętniki nr 533, s. 1; nr 164, s. 50, 51 i inne.

ze sprzyjających po wojnie okoliczności sami postarali się o zmianę pracy fizycznej na umysłową w biurze. Podjęcie pracy urzędniczej oznacza dla tej kategorii pracowników awans społeczny.

Pracownicy biurowi „z awansu” podejmowali pracę urzędniczą przede wszystkim w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Był to okres organizowania administracji i związanego z tym wielkiego zapotrzebowania na pracowników biurowych. Nie zawsze zwracano wówczas uwagę na wykształcenie i kwalifikacje zawodowe przyjmowanych pracowników. Natomiast wyraźna była tendencja do zmiany struktury klasowej i świadomości politycznej kadry urzędniczej, czego wyrazem było m. in. kierowanie robotników do biur. Typ i w konsekwencji znaczna część osób tej kategorii to ludzie, których kariera związana jest wyraźnie z powstaniem i polityką państwa ludowego. Jako ludzie, typowi przedstawiciele tej kategorii, uformowali się już przed wojną, przed przystąpieniem do pracy urzędniczej. Byli też już ukształtowani pod względem politycznym jako członkowie klasy robotniczej. Ich osobowość zawodowa jako urzędników Polski Ludowej jest natomiast rezultatem pracy w urzędach powojennych.

Opisy dróg dojścia i sposobów wejścia do pracy urzędniczej, co było jednocześnie uważane za przejście do innej warstwy społecznej, zajmują w pamiętnikach urzędników „z awansu” dużo miejsca. Są to jednocześnie opisy rekrutacji pracowników do biur bezpośrednio po wojnie, częstokroć doskonale oddające całą ówczesną atmosferę i nastroje ludności.

„W roku 1945 — powiedziała w wywiadzie młoda kobieta, która przystępując do pracy w biurze miała za sobą 6 klas szkoły powszechnej (obecnie zajmuje stanowisko kierownicze) — było brak ludzi do pracy. Jedna z sąsiadek powiedziała: «Jesteś mizerna, na produkcję się nie nadajesz i nic nie umiesz, a pisać po polsku umiesz — to cię przyjmą do biura»” (wywiad nr 237)¹³.

Początki „kariery biurowej” urzędników „z awansu” były dla wielu z nich bardzo trudne. Problem ten przedstawiła bardzo ostro jedna z pamiętnikarek, z zawodu robotnica, córka robotnika, aktywistka ZWM, osoba mająca tylko 5 klas szkoły podstawowej: „Znalazłam się wśród ludzi o średnim i wyższym wykształceniu. Byłam pewna, że ci dopomogą mi [...] podzielią się ze mną wiadomościami zdobytymi w szkołach i uniwersytetach [...] lecz [...] patrzono na mnie jak na intruza, który ośmielił się przekroczyć progi przybytku intelektualistów [...]. Ileż to razy powiedziano mi: «jeśli się tego dobrze nie potrafi, to nie trzeba

¹³ Por. także pamiętniki nr 601, s. 53; nr 487, s. 14; nr 227, s. 12, 13, 14; wywiad nr 464 i inne.

się do takiej pracy brać». [...] Inteligenci są zarozumiali i nadęci pychą” (pamiętnik nr 509, s. 55).

Trudności i konflikty urzędników „z awansu” z inteligenckim otoczeniem nie ograniczyły się tylko do terenu biura. Przejście do nowej warstwy społecznej związane było bardzo często z przyswajaniem sobie nowych obyczajów, form, sposobów bycia i zrywaniem, nieraz bardzo ciężkim, z dawnymi rodzinnymi tradycjami. Niektórzy pamiętnikarze pamiętają bardzo dobrze jak bywali traktowani lekceważąco, a nawet pogardliwie z racji swego wysławiania się, ubrania, nieznamomości odpowiednich form towarzyskich, braku pewności siebie i innych cech, którymi, według ich kolegów z pracy i znajomych, powinien się odznaczać każdy prawdziwy inteligent¹⁴.

Z badań przeprowadzonych w Łodzi wynikało, że 67% urzędników z awansu pochodzi z rodzin robotniczych, a 12% — z chłopskich. A prawie połowa ich współmałżonków pracuje aktualnie jako pracownicy fizyczni. Toteż związki rodzinne i towarzyskie (28,9% znajomych jest robotnikami) z przedstawicielami tych klas i warstw społecznych są jeszcze teraz bardzo silne. Również i sami urzędnicy „z awansu” spośród wszystkich wyróżnionych kategorii urzędników przypominają najbardziej łódzkich robotników przynajmniej w zakresie stylu życia, sposobów spędzania wolnego czasu czy urządzania mieszkania.

Obecnie po wielu nieraz latach pracy w otoczeniu ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem wielu urzędników „z awansu” zachowało swoje dawne nawyki, obyczaje i zapatrywania na pewne sprawy wyniesione z rodzinnego domu. Odnosi się przy tym wrażenie, że niektórzy z tych urzędników zostali jakby zawieszani w próżni między klasą z której wyszli, a warstwą, do której wchodzi.

„Byłem robotnikiem — pisze urzędnik Rady Narodowej — w dowodzie tożsamości podałem się jako robotnik [...]. Nie czułem się [...] i nie czuję się [...] inteligentem. Jestem człowiekiem bez cenzusu. Czuję się natomiast prawdziwym robociarzem, który tylko przejściowo trudni się pracą umysłową” (pamiętnik nr 226, s. 30)¹⁵.

Urzędnicy „z awansu”, jak wynika z pamiętników, przeżywali w okresie pisania wspomnień (lata 1956—1957) ciężkie chwile. Ludzie, którzy na początku swojej kariery biurowej walczyli z wieloma trudnościami w wielu dziedzinach, począwszy od ortografii, a skończywszy na ogólnej kulturze osobistej, ludzie, których nikt nie pytał o świadectwa szkolne i którzy własną wyteżoną pracą dorobili się często dobrych

¹⁴ Por. pamiętniki nr 397, s. 34; nr 579, s. 7 i 8; nr 226, s. 22, 30 i inne.

¹⁵ Por. także pamiętniki nr 653, s. 18, 19; nr 742, s. 24; nr 226, s. 24, 25; nr 392, s. 1.

i bardzo dobrych opinii, ludzie ci czują się od r. 1956 zagrożeni i spychani na to samo miejsce, z którego wystartowali. Nie wszyscy urzędnicy mają czas i są w stanie uzupełnić obecnie swoje wykształcenie (jak wynika z wywiadów w r. 1960 w Łodzi 41,5% urzędników „z awansu” nie miało wykształcenia średniego, a 21,8% dokształcało się). Czują się rozgoryczeni i rozżaleni, czują się opuszczeni przez wszystkich — nawet przez partię, której wielu zawdzięcza swój awans życiowy (z wywiadów wynikało, że 25% urzędników „z awansu” zostało skierowanych do biura bezpośrednio przez partię polityczną — głównie przez PPR). Z zazdrością i niechęcią patrzą na swoich kolegów, tych, którzy przechodzą do biur po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej uczelni już w Polsce Ludowej.

„Czuje [...] żal — pisze jeden z urzędników «z awansu» — że w czasie kiedy tacy [...] jak ja, budowali [...] nową ojczyznę, sprzeciwiali się, kłócili, padali [...] kiedy człowiek się rozdawał, kiedy nie miał czasu na wyszumienie się, kiedy jego szumieniem była ciężka harówka — to inni [...] używali rozkoszy tego świata, bawili się, uwodzili i chodzili do szkół [...] śmiejąc się z nas [...]. I to teraz przychodzą ci z uniwersytetów z dyplomami w portfelach, pokazują je na prawo i lewo, a choć czasami niewiele umieją (przynajmniej na początku), czują się pewni siebie, pewni pracy, pewni dożgonnego obcowania wśród inteligencji, ludzi oświeconych. My dla nich znaczymy tyle co zeszłoroczny śnieg [...] Takim jak ja samoukom grozi w najbliższym czasie [...] wywalenie z pracy i przeniesienie [...] do produkcji [...] więc jaka tu perspektywa na przyszłość” (pamiętnik nr 226, s. 55).

Kategoria C — urzędnicy „powojenni z maturą”, uzyskaną w Polsce Ludowej. Pracownicy biurowi zaliczeni do tej kategorii w momencie przystępowania do pracy w biurze posiadali świadectwo ukończenia szkoły średniej. W r. 1939 mieli 20 lat życia lub mniej, są to zatem w całej zbadanej zbiorowości urzędnicy najmłodszy. Wykształcenie średnie uzyskali w większości wypadków w szkołach Polskiej Ludowej. Spośród wszystkich wyróżnionych kategorii pracowników biurowych powojennych droga dojścia do pracy w biurze tych pracowników była przynajmniej w zakresie wykształcenia drogą najbardziej normalną i w największym stopniu drogą zbliżoną do pewnego idealnego modelu rekrutacji urzędników. Typowi przedstawiciele tej kategorii ufurmowali się jako ludzie już po wojnie, w Polsce Ludowej. W Polsce powojennej formowała się także ich osobowość zawodowa.

W pamiętnikach urzędników zaliczonych do tej kategorii na pierwszy plan wysuwają się sprawy związane z kształceniem się w szkole średniej ewentualnie wyższej oraz kwestia zastosowania i przydatności zdobytych w tych szkołach wiadomości. Urzędnicy ci, jak będzie jesz-

cze o tym mowa potem, należą w dużej mierze do pokolenia trzydziestolatków — a więc do pokolenia określonego przez J. Szczepańskiego jako pokolenie technokratów i racjonalistów. Urzędnicy tej kategorii często zastanawiają się przede wszystkim nad tym, co „dała im szkoła średnia lub wyższe studia”. Często dochodzą zresztą do wniosku, że szkoła średnia lub wyższa uczelnia „nie im właściwie nie dały” i nie przygotowały do pracy. Wielu z nich — zwłaszcza tych, którzy mają wykształcenie średnie, uważa się za ludzi nie posiadających żadnego zawodu wyuczonego i bardzo nad tym ubolewa¹⁶.

Urzędnicy „powojenni z maturą”, co daje się zauważyć nawet w niektórych przytoczonych powyżej fragmentach pamiętników, nie cieszą się specjalną sympatią swych starszych kolegów. „Młodzi, wychowani już w obecnym ustroju nie pracują nawet tyle, co starzy zmęczeni i zniechęceni. Nie praca im w głowie. Poczucia obowiązku ani śladu” — pisał autor pamiętnika nr 35 (s. 27, 28), urzędnik „przedwojenny”¹⁷.

Z analiz statystycznych wynika jednak, że prawie połowa urzędników tej kategorii obejmuje obecnie stanowiska kierownicze i inspektorские, co może oznaczać, że są oni cenieni jako pracownicy i mimo młodego wieku awansują. O sprawie tej będzie jeszcze mowa dalej. Materialnie powodzi się im również stosunkowo dobrze. Związane jest to m. in. z tym, że wielu z nich (35,5⁰%) nie założyło własnych rodzin i nie ma dzieci, toteż kupują ubrania, telewizory, a nawet co 10 osoba ma motocykl.

Urzędnicy ci w porównaniu z urzędnikami „z awansu” mają zresztą wyraźne poczucie związku i przynależności do pracowników umysłowych i do inteligencji. Wyraża się to m. in. w ich identyfikacjach społecznych, ale także w tym, że chociaż tylko 30⁰% tych urzędników jest dziećmi pracowników umysłowych, to już wśród zamężnych i żonatych przedstawicieli tej kategorii 81,9⁰% współmałżonków jest pracownikami umysłowymi bardzo często z ukończonymi studiami wyższymi.

Kategoria D — urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji”. Do tej kategorii zaliczono te wszystkie osoby, które przystępując po wojnie pierwszy raz w życiu do pracy w biurze posiadały świadectwo dojrzałości i były urodzone w r. 1918 lub wcześniej. Przed wojną ludzie ci albo wcale nie pracowali zawodowo, albo pracowali w różnych innych zawodach, ale nie jako urzędnicy i nie jako robotnicy. Wszyscy

¹⁶ Por. pamiętniki nr 392, s. 13; nr 226, s. 54; nr 509 i inne. Por. także K. Lutyńska, *Opinie urzędników o ich pozycji społecznej*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XVII/2, 1964.

¹⁷ Por. pamiętniki nr 632, s. 7, 8, 9; nr 501, s. 63, 64; nr 152, s. 19, 20; nr 511, s. 63, 64 i inne.

oni należeli do inteligencji albo do warstw posiadających. Część osób z tej kategorii stała się po wojnie pracownikami biurowymi tylko dlatego, że wojna, reformy powojenne lub powojenna sytuacja ekonomiczna i polityczna bądź pozbawiła ich dawnych źródeł utrzymania (majątku, fabryki, sklepu), bądź też zmusiła do rezygnacji z dawnych przedwojennych zawodów (zawodowi oficerowie, pracownicy polityczni, niektórzy nauczyciele itp.), bądź też zmieniła położenie materialne żywicieli ich rodzin w taki sposób, że zmusiło to nie pracujących członków rodziny do podjęcia pracy. To ostatnie odnosi się zwłaszcza do kobiet, których rola społeczna przed wojną sprowadzała się do roli żony, matki czy też pani domu. Ich główny opiekun i żywiciel, mąż lub ojciec zginął w czasie wojny, nie wrócił do kraju albo jego powojenne zarobki przestały wystarczać na utrzymanie rodziny. Powojenna sytuacja ekonomiczna zmusiła więc te kobiety do szukania jakiejś pracy zarobkowej. A ponieważ na ogół poza średnim wykształceniem ogólnym nie miały one żadnego wyuczonego zawodu, angażowały się do pracy w biurze¹⁸.

Warto zresztą podkreślić, że część z tych kobiet — jak scharakteryzowała jedna z pamiętnikarek — „obowiązkowych, pracowitych i zdyscyplinowanych pracownic, które z trudem naginały się do pracy, żyjąc wspomnieniami lepszych czasów” (pamiętnik nr 473, s. 21) — po wojnie dzięki pracy w biurze usamodzielniało się i uniezależniło materialnie, niejako wyemancypowało się spod kurateli mężczyzn — męża, ojca lub syna. Dziś wiele z nich jest nawet zadowolonych, bo ma własne życie niezależne od rodziny i domu. Biuro odrywa ich od kuchni i prania, od szarzyny dnia codziennego, wprowadza na szerszą arenę społeczną. Dla nich więc praca w biurze stała się w rezultacie czymś, co się ceni oświadczenie. Kobiety zaliczone zresztą do tej kategorii na terenie biura najbardziej zwracają uwagę na tzw. kulturalne zachowanie się i obycie towarzyskie swoich współkolegów.

Mężczyźni natomiast zaliczeni do tej kategorii, zwłaszcza byli oficerowie, ziemianie, właściciele sklepów, fabryk itp., czują się zdecydowanie skrzywdzeni i zdegradowani. Starają się oni zresztą, tak jak i kobiety, podkreślać wobec ogółu urzędników swoją odrębność towarzysko-klasową. Na przykład, tak pisze jeden z pamiętnikarzy: „wszyscy ci, którym się przed wojną dobrze powodziło, zachowali swoje nawyki, przyzwyczajenia i przede wszystkim gest. Dziś są biedni, na marnych stanowiskach, ale mimo wszystko uważają się za coś lepszego, wszyscy inni to tzw. inteligencja «szpagatowa». Ci urzędnicy chodzą na spacer,

¹⁸ Por. pamiętniki nr 697, s. 20; nr 473, s. 21; wywiady nr 508, 171, 525.

grają w bridża, piją czarną kawę i starają się odróżnić od wszystkich" (pamiętnik nr 742, s. 19, 20)¹⁹.

Wydaje się zresztą, że występuje pewna analogia między mężczyznami urzędnikami „przekwalifikowanymi lub z degradacji” a spauperyzowanymi ziemianami, którzy straciwszy swe majątki po powstaniu styczniowym szli do miast i także stawali się urzędnikami. Dla jednych i dla drugich przejście do pracy w biurze było równoznaczne z degradacją społeczną, z obniżeniem własnej pozycji i prestiżu.

Kategoria E — wszyscy pozostali urzędnicy. Są to ci wszyscy pracownicy biurowi powojenni, którzy rozpoczęli naukę w szkole średniej, ale jej nie ukończyli. Różnią się oni od urzędników „z awansu” tym, że przed podjęciem pracy w biurze nie pracowali jako robotnicy, a od tych urzędników „z awansu”, którzy nie pracowali, stopniem wykształcenia. Kategorii tej nie odpowiada, jak się wydaje, jakiś określony typ społeczny urzędnika. Można najwyżej przypuszczać, że w kategorii tej znalazło się najwięcej przedstawicieli przedwojennego drobnomieszczanstwa. Trzeba również podkreślić, że obecność wśród urzędników stosunkowo bardzo dużej liczby osób, które z takich lub innych powodów przerwały naukę i nie uzyskały matury, ludzi jednym słowem niedokształconych, a przy tym nie związanych tak silnie z jakimiś określonymi warstwami lub klasami społecznymi jak inni urzędnicy — może mieć również wpływ na wyniki pracy i w ogóle frustracje całej kategorii urzędniczej.

FORÓWNANIE POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII URZĘDNIKÓW ZE WZGLĘDU NA PEWNE CECHY I PROGNOZY NA PRZYSZŁOŚĆ

Na wszystkie wyróżnione kategorie urzędników można spojrzeć jeszcze w inny sposób. Wszystkie te kategorie zostały zbadane przy pomocy kart indywidualnych i wywiadów w latach 1960 i 1961. Zostały zatem opisane w jakimś momencie statycznym. Można na nie spojrzeć jednak również z punktu widzenia historycznego, z punktu widzenia dynamiki rozwojowej i przekształceń w powojennej strukturze społecznej i zawodowej pracowników biurowych. Lata 1945—1960 były dla kształtowania się struktury społecznej i zawodowej tych pracowników okresem przejściowym i tymczasowym. Z tego punktu widzenia urzędnicy „przedwojenni” stanowią przeszłość, urzędnicy „z awansu” oraz urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji” są wytworem przede wszystkim pierwszego okresu po wyzwoleniu. Reprezentują oni terażniejszość, która właściwie już staje się przeszłością. Natomiast urzędnicy „powojenni z maturą” reprezentują przyszłość. Ostatni urzęd-

¹⁹ Por. pamiętniki nr 551, s. 19; nr 401, s. 8 i inne, wywiady nr 506, 507 i inne.

nicy — najmłodszy wiekiem będą coraz bardziej dominowali wypierając inne kategorie reprezentujące przeszłość i teraźniejszość.

Na podstawie różnych tabel roboczych starano się uporządkować pewne cechy zbadanych pracowników biurowych w poszczególnych kategoriach hierarchicznie od najliczniej występujących do występujących najmniej licznie. Nie zawsze i nie wszystkie cechy udało się w ten sposób uporządkować. W rezultacie otrzymano jednak cztery zestawienia, w których poszczególne kategorie A, B, C, D i E zajmują różne miejsca.

W zestawieniu pierwszym starano się zgromadzić te cechy, które świadczą o pozycji zawodowej danej osoby w aktualnym miejscu pracy (stanowisko, uposażenie, nagrody pieniężne otrzymywane w latach 1958—1959 oraz ilość awansów służbowych). Poszczególne kategorie pracowników biurowych według wysokości procentów (od najwyższych do najniższych) w poszczególnych zagadnieniach ułożyły się w sposób następujący: A, D, C, B i E.

Zestawienie pierwsze

Pozycja zawodowa	Urzednicy					
	ogółem	„przed- wojenni”	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”	„powo- jenni z maturą”	„z awan- su”	wszyscy pozostali
		A	D	C	B	E
Stanowisko aktualne kie- rownicze (N = 2617)	19,0	28,6	28,5	16,1	15,3	13,3
Stanowisko inspektorskie (N = 2617)	30,2	53,5	42,4	30,7	24,7	19,3
Uposażenia (mediany) (N = 2617)	1470,1	1674,7	1658,0	1454,0	1410,5	1351,5
Nagrody ponad 5 razy (N = 1556)	20,1	29,1	22,2	17,8	15,0	17,7
Awanse ponad 5 razy (N = 1552)	24,9	34,3	26,2	22,8	20,8	22,6

Jak wynika z powyższego zestawienia (pomijając drobne nieregularności), najwyższą pozycję w pracy mają urzędnicy „przedwojenni” (kategoria A), najniższą — kategoria E, tj. wszyscy pozostali²⁰.

²⁰ Powyższe zestawienie można jeszcze uzupełnić danymi dotyczącymi posiadania przez poszczególne kategorie urzędników telefonu oraz mieszkania „najwyższej klasy”, tzn. zaopatrzonego w wodę bieżącą, zlew, ubikację, łazienkę, centralne ogrzewanie i gaz (dane w %). Telefon: D — 44,9; A — 31,3; C — 26,7; E — 14,4; B — 10,9. Mieszkanie „najwyższej klasy”: D — 36,6; C — 31,7; E — 28,7; A — 26,8; B — 18,2. Dane te świadczą nie tylko zresztą o sytuacji materialnej urzędników poszczególnych kategorii, ale również o ich aspiracjach i związkach z pewnymi kategoriami pracowników umysłowych.

Zestawienie drugie

Środowisko społeczne	U r z ę d n i c y					
	ogółem	„z awan- su”	wszyscy pozostali	„przed- wojenni”	„powo- jenni z maturą”	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”
		B	E	A	C	D
Pochodzenie społeczne „lu- dowe” (robotnicy, rze- mieślnicy i chłopi łącz- nie* (N = 2617)	77,4	91,2	76,5	72,1	68,1	53,4
Współmałżonek jest robot- nikiem (N = 2189)	32,8	49,2	31,1	25,4	18,1	5,3
Pierwsza w życiu praca — pracował jako pracow- nik fizyczny** (N=2617)	30,0	68,3	19,2	7,2	8,2	8,5
Liczba lat pracy fizycz- nej — najdłużej 11 lat i więcej (N = 1031)	22,6	34,4	—	11,2	—	—
Rodzaj pracy przed r. 1939: przed wojną przez pe- wien okres czasu byli pracownikami fizyczny- mi (N = 961)	40,5	92,3	—	17,1	—	—
Rodzaj pierwszej pracy po r. 1944 — byli robotni- kami (N = 2617)	16,6	46,7	—	5,3	—	—
Przynależność aktualna do PZPR (N = 2617)	20,8	30,2	13,6	22,0	12,0	14,6

* W poszczególnych kategoriach procent ojców robotników fabrycznych przedstawia się następująco: B — 67,2; E — 51,4; A — 50,1; C — 41,3 i D — 24,8. Procenty ojców pracowników umysłowych wynoszą: D — 46,6; C — 27,2; A — 22,3; E — 17,9 i B — 6,0.

** Przez pierwszą w życiu pracę w charakterze pracownika fizycznego rozumiano w tym wypadku nawet kilkumiesięczną zupełnie przypadkową pracę fizyczną zarobkową.

Zestawienie drugie obejmuje cechy następujące: pochodzenie społeczne danej osoby, zawód współmałżonka, praca w charakterze robotnika i przynależność partyjna. Wszystkie te składowe cechy mogą mieć jeden wspólny mianownik, mogą mianowicie być wykorzystane przy charakterystyce klasowo-politycznej danej osoby według kryteriów przyjętych bezpośrednio po wojnie. Kategorie pracowników według wysokości procentów ułożyły się w zasadzie następująco: B, E, A, C i D.

Najbliższa zatem modelowi przyjętemu w Polsce Ludowej bezpośrednio po wyzwoleniu jest kategoria B — urzędnicy „z awansu”, najdalsza — kategoria D — urzędnicy „przekwalifikowani lub z degradacji”. Trzeba jednak zaznaczyć, że odstępstwa od prawidłowego rozkładu są tutaj dość duże.

Zestawienie trzecie: D, C, A, E i B, przedstawia aktualny poziom wykształcenia pracowników biurowych w różnych kategoriach. Kolejność różnych kategorii z tego punktu widzenia jest więc tu wyraźnie inna niż w zestawieniu drugim.

Zestawienie trzecie

Wykształcenie	Urzędnicy					
	ogółem	„przekwalifikowani lub z degradacji”	„powojenni z maturą”	„przedwojenni”	wszyscy pozostali	„z awansu”
		D	C	A	E	B
Pełne wykształcenie średnie* (N = 2617)	42,5	94,1	96,4	42,5	18,9	15,6
Pełne wykształcenie wyższe (N = 2617)	9,6	28,5	23,8	8,5	3,3	2,5
Znajomość języków (N = 2617 osób)	59,5	83,6	81,6	65,2	59,3	39,2

* Niewielki procent w kategorii C i D ma tylko tzw. małą maturę uzyskaną po ukończeniu średniej szkoły zawodowej typu administracyjnego.

W zestawieniu czwartym różne cechy były dobierane w taki sposób, aby układ kategorii pracowników biurowych zbliżał się jak najbardziej do układu w zestawieniu pierwszym. Chodziło bowiem o sprawdzenie, jakie cechy związane są w największym stopniu z zajmowanym aktualnie stanowiskiem kierowniczym i najlepszą pozycją w pracy. Zestawienie czwarte nie jest jednak identyczne z zestawieniem pierwszym. W zestawieniu czwartym poszczególne kategorie urzędników są ustawione w porządku A, D, B, E i C, a w zestawieniu pierwszym — w porządku A, D, C, B i E. Zatem w obu tych zestawieniach jedynie dwa pierwsze miejsca zajmują te same kategorie urzędników („przedwojenni” oraz „przekwalifikowani lub z degradacji”). W wypadku tych dwóch kategorii występuje korelacja między stanowiskiem kierowniczym a takimi cechami, jak wiek, płeć, liczba lat pracy urzędniczej oraz stanowisko w pierwszej po wyzwoleniu pracy biurowej.

Zestawienie czwarte

Cechy kierowników	Urzednicy					
	ogółem N = 2617	„przed- wojenni”	„prze- kwalifi- kowani lub z de- gradacji”	„z awan- su”	wszyscy pozostali	„powo- jenni z maturą”
		A	D	B	E	C
Wiek (mediana)	39,0	52,9	49,7	38,8	37,5	30,1
Płeć — % mężczyzn	46,2	58,1	46,0	46,7	23,8	33,7
11 i więcej lat pracy urzędniczej	58,4	96,8	79,6	49,7	54,1	29,1
Kierownicze stanowisko w pierwszej pracy urzędni- czej po wyzwoleniu	13,3	23,6	22,6	10,6	6,7	9,2

Jak wynika zatem z przedstawionych zestawień, w r. 1960 stanowiska kierownicze i inspektorskie były obsadzone przede wszystkim przez pracowników biurowych „przedwojennych” — reprezentujących przeszłość oraz przez pracowników „przekwalifikowanych lub z degradacji” reprezentujących teraźniejszość. Oznacza to, że stanowiska kierownicze są obecnie przede wszystkim w rękach pracowników najstarszych wiekiem. Kategorie A i D („przedwojenni” i „przekwalifikowani”) są również kategoriami urzędników najlepiej zarabiających.

W r. 1960 — biorąc pod uwagę proporcjonalnie — urzędnicy „z awansu” nie zajmowali stanowisk kierowniczych i inspektorskich w takim stopniu, jak można się było tego spodziewać ze względu na pewne ich cechy. W konsekwencji uposażenia tych urzędników są niewysokie. Natomiast urzędnicy „powojenni z maturą”, kategoria urzędników przyszłości, sięgają już po stanowiska kierownicze, a zwłaszcza po stanowiska inspektorskie. Uposażenia urzędników „powojennych z maturą” są przy tym jedynie niższe od uposażeń pracowników urzędników „przedwojennych” oraz „przekwalifikowanych lub z degradacji”, ale już wyższe od uposażeń urzędników „z awansu”.

W przedstawionych zatem powyżej zestawieniach warto zwrócić uwagę na dynamikę kategorii „powojenni z maturą”. Mimo że kategoria ta w zestawieniach drugim (pochodzenie społeczne, własna praca fizyczna, przynależność do partii) i w czwartym (wiek, płeć, doświadczenie w pracy biurowej) zajmuje miejsce przedostatnie i ostatnie, w zestawieniu trzecim (wykształcenie) zajmuje miejsce drugie. W rezultacie w najważniejszym z punktu widzenia pozycji i miejsca w pracy biurowej zestawieniu pierwszym (stanowiska) kategoria „powojenni

z maturą” zajmuje miejsce trzecie, bezpośrednio za urzędnikami „przedwojennymi” i „przekwalifikowanymi”.

Wydaje się zatem, że mimo ogromnych zmian politycznych i społecznych, jakie zaszły w naszym kraju po wyzwoleniu, i mimo świadomej tendencji do zmiany struktury polityczno-klasowej pracowników administracyjno-biurowych — tradycyjna droga pięcia się wzwyż w służbowej hierarchii urzędniczej nie została zachwiana. Stanowiska kierownicze najczęściej są obsadzone przez ludzi: 1. najstarszych wiekiem (urzędnicy „przedwojenni”), 2. odznaczających się najdłuższym stażem pracy biurowej (też „przedwojenni”), 3. posiadających pełne wykształcenie średnie („przekwalifikowani lub z degradacji” oraz „powojenni z maturą”).

Z biegiem czasu znaczenie wykształcenia będzie prawdopodobnie coraz większe. Można przypuszczać, że wskutek nowych zarządzeń o nieprzyjmowaniu do pracy w biurze osób bez matury po upływie pewnego czasu wszyscy urzędnicy będą posiadali co najmniej wykształcenie średnie.

Obok wykształcenia bardzo ważne jest jednak w pracy biurowej wieloletnie doświadczenie, rutyna i tradycyjny porządek służbowy. Przypuszczalnie więc, niezależnie od ustroju politycznego kraju i przemian, jakie zachodzą w strukturze społecznej pracowników biurowych, stanowiska kierownicze w większości wypadków będą obejmowane przez urzędników posiadających długi staż pracy biurowej.

ZAKOŃCZENIE

Urzędnicy w Polsce są chyba jedyną kategorią społeczno-zawodową, w której bezpośrednio po wojnie znaleźli się tak masowo ludzie z bardzo różnych klas i warstw społecznych. Człowiek, który należy do kategorii zawodowej lekarzy, inżynierów, techników, pielęgniarek, nauczycieli itp. — musiał uprzednio otrzymać odpowiednie wykształcenie i przygotowanie do pełnionego zawodu. Biuro, praca biurowa nie wymagała żadnych świadectw czy dyplomów. Toteż w biurach zwłaszcza bezpośrednio po wojnie znaleźli się ludzie z wykształceniem i bez wykształcenia, przedstawiciele klas, które przestały istnieć, jak ziemiaństwo czy burżuazja, oraz przedstawiciele klas, których znaczenie po wojnie bardzo wzrosło, jak klasa robotnicza. Dla jednych przejście do pracy biurowej było degradacją, dla innych — robotników — było awansem społecznym, chociaż, jak to starano się pokazać w niniejszym artykule, awansem, który często nie był wcale łatwy.

Tak więc bezpośrednio po wojnie do kategorii urzędników napływali zatem ludzie z przedwojennych „dołów” i z przedwojennej „góry”, z „mas ludowych” i z „wyższych sfer”. Urzędnicy tworzą więc pewną mieszaninę różnych warstw i klas społecznych, jak gdyby kocioł, w którym spotykają się i ścierają różne poglądy i opinie urzędników reprezentujących różny poziom intelektualny i kulturalny, różne modele kulturowe, style życia, posiadających odmienne tradycje i powiązania rodzinne i towarzyskie, rozmaite aspiracje i ambicje, różne wreszcie zapamiętanie na sprawy społeczne i polityczne.

Wydaje się, że nie ma w Polsce takiej drugiej kategorii społeczno-zawodowej, w której bez uprzedniego przygotowania czy przeszkolenia, zawsze formującego w jakimś stopniu osobowość, znaleźli się przedstawiciele tak różnych warstw społecznych. Wiąże się to z tym, że w obecnej strukturze społecznej urzędnicy stanowią kategorię środkową.

Jako taka kategoria środkowa urzędnicy znajdują się obecnie na pograniczu wielu klas i warstw społecznych, ale przede wszystkim na pograniczu inteligencji (w sensie odrębnej warstwy społeczno-kulturowej) i klasy robotniczej. Pewne cechy przejmują od jednych, inne od drugich. Ten zresztą fakt, że poszczególne kategorie urzędników zbliżają się do innych kategorii społecznych, pozostaje w związku również i z tym, że urzędnicy tworzą rozbudowaną hierarchię, będącą swojego rodzaju continuum pozycji społecznych²¹. Poszczególne krańce tych kategorii od siebie dość oddalone spotykają się z różnymi społecznymi kategoriami i zbliżają się do nich. W odniesieniu do współczesnych społeczeństw kapitalistycznych może być w związku tym słuszna hipoteza o proletaryzacji najniższych kategorii urzędników i o ciężeniu najwyższych kategorii do klas wyższych, do elity kulturalnej i politycznej. To ostatnie przypuszczenie można, jak się wydaje, odnieść i do Polski.

²¹ S. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957, s. 85 i dalsze.